

## **Oświadczenie złożone przez senatora Antoniego Szymańskiego na 79. posiedzeniu Senatu w dniu 28 maja 2019 r.**

Oświadczenie w sprawie dokumentu episkopatu Polski „O ład społeczny dla wspólnego dobra”

Niedawno, bo 14 marca 2019 r., episkopat Polski wydał dokument zatytułowany „O ład społeczny dla wspólnego dobra”. List ten uważam za wart szczególnej uwagi.

Jestem przekonany, że wiele osób i środowisk oczekuje inspiracji i kompetentnych wskazówek ze strony gremium, które czerpie natchnienie z ewangelicznej mądrości. Pragnie, aby głos zabierany w sprawach społecznych przez liderów polskiego Kościoła był zdecydowany, czytelny, uzasadniony ewangelicznie i rozumowo, unikający serwowania gotowych rozwiązań i dostarczający narzędzi do osobistej refleksji nad rzeczywistością. Taki właśnie jest list „O ład społeczny dla wspólnego dobra”.

Cel listu jest czytelny i zawarty w tytule. Chodzi o wzbudzenie ewangelicznej refleksji nad obecnym stanem polskiego społeczeństwa i zainicjowanie „wysiłku na rzecz budowania autentycznych relacji międzyludzkich w uporządkowanej zgodzie”, a tym samym przechodzenie od stanu nieładu do ładu, który umożliwi społeczeństwu efektywne i harmonijne współdziałanie na rzecz wspólnego dobra. Aby osiągnąć to zamierzenie, biskupi dokonują najpierw głębokiej analizy procesów zachodzących w polskim społeczeństwie.

„Ze smutkiem dostrzegamy istniejące w naszej ojczyźnie podziały i konflikty, jak też brak dostatecznego zaangażowania w budowanie wspólnoty, co nie pozwala w pełni doceniać obecnego w życiu społecznym dobra. Rywalizacja polityczna dawno przekroczyła granice demokratycznych polemik pomiędzy zwolennikami różnych wizji rozwoju ojczyzny i dotyka najgłębszych fundamentów naszej narodowej wspólnoty oraz wpływa na jej postrzeganie w kontekście międzynarodowym. Postawy te – utrwalane i podsycane – rodzą atmosferę niezrozumienia, która od dłuższego już czasu dotyka i niepokoi wielu naszych rodaków, zarówno wierzących, jak i niewierzących, kładzie się głębokim cieniem nie tylko na sprawach publicznych, lecz także na codziennym życiu”.

Trudno nie zgodzić się z tą oceną sytuacji. Problemem nie jest spór o koncepcje rozwoju Polski, lecz realna nienawiść, którą darzą się niektórzy aktorzy polskiej sceny publicznej, nienawiść okazywana publicznie, podsycana przez media i udzielająca się społeczeństwu do tego stopnia, że powoduje poważny kryzys różnorodnych wymiarów życia narodu, takich jak kultura, komunikacja medialna, funkcjonowanie społeczności lokalnych, gospodarka, a nawet relacje sąsiedzkie czy rodzinne.

Biskupi dostrzegają, że nieład w dyskursie politycznym i trująca atmosfera przenikająca nasze relacje zaburzą prawidłową ocenę rzeczywistości, dramatycznie utrudniając dostrzeganie przejawów dobra. Bez wątpienia, jeśli wierzymy, że wszystko wokół zmierza ku zapaści, zaczynamy tracić motywację do budowania wspólnoty i wiarę w rozwój. Wytracamy zaangażowanie w „my” i skupiamy się na indywidualistycznym „ja”. W rezultacie gubimy tożsamość i nasze funkcjonowanie zamienia się w wegetację wewnątrz szczelnego kokonu prywatności nastawionej na przetrwanie i indywidualny sukces. Nie wolno nam do tego dopuścić i lekceważyć rozpadu więzi społecznych spowodowanego zaostrażającym się sporem politycznym i społecznym!

Dobre rozeznanie i nazwanie problemu stanowi podstawę do poszukiwania adekwatnych środków zaradczych. Biskupi wskazują na kierunki niezbędnych przemian, a także obszary życia społecznego, w których powinny się one dokonywać. Jako pierwsza do gruntownej renowacji przeznaczona jest filozofia, według której nierzadko toczy się u nas spór polityczny. Biskupi proponują, by nie polegała ona na „zmaganiu się z kimś”, ale na „zmaganiu się o coś”.

Koncentracja uwagi na wartościach, a nie na zwalczaniu przeciwnika, umożliwia dialog i porozumienie. Stwarza pole do argumentacji i dysputy, z której obie strony mogą wyjść ubogacone, a społeczeństwo będzie bliżej rozwiązania problemu. Zmiana mentalności i uleczenie polskiego sporu możliwe jest poprzez osobiste nawrócenie oraz „powrót do źródeł”, tj. do doświadczenia solidarności społecznej znajdującego się u korzeni tożsamości Polski pokomunistycznej. W tym kontekście sygnatariusze listu odwołują się do odnowy społecznej w początkach lat osiemdziesiątych i nauczania Jana Pawła II, który był protagonistą oraz mentorem tamtych chlubnych przemian.

Kolejne strategiczne zmiany postulowane przez biskupów dotyczą sfery języka, który potrzebuje oczyszczenia ze słów, zwrotów i narracji mających na celu dezawuowanie przeciwnika oraz niepoahamowane wza-

jemne odzieranie się z godności i dobrego imienia. Zwracają uwagę na szczególną odpowiedzialność mediów tradycyjnych oraz użytkowników internetu, od których wymagana jest szczególna powściągliwość i samodyscyplina.

Potrzeba również przywrócenia należytego znaczenia słowom, wśród których na pierwszym miejscu znajduje się „polityka”. Pojęcie to w swoim pierwotnym znaczeniu oznacza rozumną troskę obywateli o dobro wspólne, a nie walkę o partykularne interesy partii politycznych i powiązanych z nimi środowisk.

Jako instrumenty użyteczne w odbudowie polskiego ładu społecznego episkopat wskazuje 4 cnoty zwane kardynalnymi: roztropność (wiedza o właściwych celach postępowania i środkach do nich prowadzących), sprawiedliwość (dotrzymywanie umów, m. in. z wyborcami), umiarkowanie (zdolność do kontrolowania namiętności i samoograniczania dążeń – chroniąca przed pokusą totalizmu zarówno władzy, jak i opozycji) oraz męstwo (ponoszenie kosztów opowiadania się za dobrem w życiu publicznym). Uwypuklenie społecznego zastosowania dla tych tradycyjnych sprawności chrześcijańskich i odniesienie ich do polskich realiów jest bodajże najciekawszym i najbardziej praktycznym osiągnięciem omawianego listu.

Nauczanie o cnotach kardynalnych może stanowić użyteczny zasób intelektualny zarówno dla tych, którzy czynnie uprawiają politykę, jak i dla ich wyborców. Otrzymaliśmy narzędzie, które umożliwia ocenę danego polityka w aspekcie nie tylko merytorycznym (o co walczy, jaki jest jego program, do czego dąży), ale również formalnym (w jaki sposób uprawia politykę, jak zachowuje się jako człowiek na scenie publicznej). W ten sposób liderzy polskiego Kościoła wskazali obiektywne narzędzia ewaluacji życia politycznego, nie sugerując, kogo mogą one faworyzować, a kogo eliminować.

Uważam, że rzetelna wiedza i formacja etyczna jest naszemu społeczeństwu potrzebna. Wierzę, że lektura listu, może przyczynić się do tego, że staniemy się społecznie mądrzejsi.

Antoni Szymański